

ZOFIA PAŁUBSKA

MACIERZYŃSTWO DUCHOWE W KOŚCIELE A POSŁUSZEŃSTWO NA PRZYKŁADZIE OSÓB KONSEKROWANYCH

Macierzyństwo, według wypracowanej w Kościele katolickim definicji, jest zespołem postaw, zachowań, działań i zabiegów związanych z podjęciem przez kobietę roli matki. Istotą macierzyństwa, prócz urodzenia dziecka, jest ekspresja uczuć (zwłaszcza miłości), umożliwienie mu rozwoju i socjalizacji przez wychowanie do odpowiedzialności za siebie i innych¹ Macierzyństwo naturalne wiąże się tu ściśle z macierzyństwem duchowym, wyrażającym się w odpowiedzialności za szeroko pojętą formację osoby ludzkiej.

Macierzyństwo duchowe w kulturze chrześcijańskiej, pojęte jako „rodzaj apostołstwa spełnianego na wzór Matki Bożej powołanej przez Jezusa Chrystusa do macierzyństwa wobec ludzi (J 19, 25-27) i nawiązującego do roli Jej obecności w Kościele (Dz 1, 14; 2, 2), jest realizacją powinności chrześcijanina względem innego człowieka w perspektywie życia nadprzyrodzonego i misji Kościoła – matki wiernych”². U podstaw macierzyństwa Maryi stało Jej posłuszeństwo wobec Bożej propozycji, wyrażone deklaracją: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według Twego słowa” (Łk 1, 38). Zatem, mocą aktu posłuszeństwa, przyjęła macierzyństwo Syna Bożego. On z kolei, z wysokości krzyża, zaproponował Jej ponowny akt posłuszeństwa, powierzając Jej macierzyńskiej misji synostwo umiłowanego ucznia. „Nie-wiasto, oto syn Twój” (J 19, 26), „Oto Matka twoja” (J 19, 27). O posłuszeń-

Dr ZOFIA PAŁUBSKA – adiunkt Instytutu Leksykografii KUL; adres do korespondencji: ul. F. Chopina 27, 20-023 Lublin.

¹ Por. S. S z y m i k i in., *Macierzyństwo*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XI, Lublin 2006, kol. 727-744.

² Z. P a ł u b s k a, *Macierzyństwo duchowe*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XI, Lublin 2006, kol. 744 (dalej: *Macierzyństwo duchowe*).

stwie zarówno Matki, jak „syna”, mówi dalszy tekst: „I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie” (J 19, 27).

Posłuszeństwo „wyraża misterium poddania się woli uznanego autorytetu” Jako poddanie własnej woli decyzjom drugiego, dopuszcza doraźne cierpienia sprzeciwiającej się temu natury. Ponieważ pomaga wyzbyć się egoizmu dla przyjęcia osobistego dobra wyższego lub celu społecznego, jest niezbędnym elementem formowania i dojrzewania woli człowieka do odpowiedzialności.

Posłuszeństwo w Kościele zasadza się na posłuszeństwie Chrystusowi, który powierzył Go Apostołom. Podejmowane w formacjach życia wspólnotowego, realizowane przez osoby konsekrowane jako rada ewangeliczna, jest naśladowaniem Chrystusa posłusznego aż do śmierci (por. Flp 2, 8). Zobowiązuje ono do podporządkowania własnej woli prawowitym przełożonym, zastępującym Boga, gdy wydają polecenia zgodne z konstytucjami własnych instytutów (por. KKK 590, 601). Powinno być czynne (wyrażające oddanie siebie intelektem, wolą i sercem w duchu całkowitej ofiary), odpowiedzialne (za powierzone sobie zadania, za sprawy wspólnoty, za poszanowanie należne poszczególnym osobom), dobrowolne i wolne (w postawie synowskiej spełniane z wolnej i nieprzymuszonej woli). Przedmiotem posłuszeństwa osób konsekrowanych jest: ustawodawstwo zgromadzenia (jeśli jest zatwierdzone przez Kościół, gdyż jest prawdziwym wyrazicielem woli Bożej), dobro wspólnoty, wola przełożonego wyrażana w formie nakazu lub zakazu³

Warto zbadać wpływ posłuszeństwa, realizowanego przez osoby konsekrowane jako rada ewangeliczna, na skuteczność macierzyństwa duchowego w zgromadzeniach zakonnych – sprawowanego na wzór macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny i Kościoła. Przedmiotem badań będą teksty autorstwa matek założycielek polskich zgromadzeń zakonnych powstałych w 2. połowie XIX i na początku XX wieku – Marii Kolumby Białeckiej, Kazimierzy Gruszczyńskiej, Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej, Marii Karłowskiej i Zofii Pauli Tajber. Warto też skonfrontować ich pojmowanie posłuszeństwa jako czynnika wpływającego na konsekrujące działanie macierzyństwa duchowego z doświadczeniem i nauczaniem Kościoła, głównie z przesłaniem papieża Jana Pawła II, zawartym w adhortacji posynodalnej biskupów o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie *Vita consecrata*⁴

³ Por. T. P a s z k o w s k a, *Posłuszeństwo*, w: *Leksykon Duchowości Katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 678-683.

⁴ J a n P a w e ł II, *Vita consecrata*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 799-946 (dalej: VC).

I. MACIERZYŃSTWO NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Z całą mocą papież Jan Paweł II w adhortacji *Vita consecrata* podkreślił wyjątkowe znaczenie macierzyństwa Maryi dla osób konsekrowanych – „Dla osoby konsekrowanej Maryja jest także w bardzo szczególny sposób Matką” Nawiązał do testamentu Chrystusa sporządzonego przez Niego na krzyżu w chwili konania: „Jeśli bowiem nowe macierzyństwo powierzone Maryi na Kalwarii jest darem dla wszystkich chrześcijan, to ma ono szczególną wartość dla tego, kto całkowicie oddał swe życie Chrystusowi. „Oto Matka twoja” (J 19, 27): słowa Jezusa, skierowane do ucznia, „którego miłował” (J 19, 26), zyskują wyjątkową głębię w życiu osoby konsekrowanej. Zostaje ona bowiem powołana wraz z Janem, aby wziąć do siebie Maryję (por. J 19, 27), kochać Ją i radykalnie naśladować [...]” (VC 28).

Zwróćmy uwagę na nowość ujęcia relacji: macierzyństwo–synostwo. Papież, ukazując prawidłowość relacji matka–„syn”, rozumianej w sensie uniwersalnym, zaznaczył, że macierzyństwo to nie tylko opieka matki nad „synem” uprawniająca „syna” do roszczeniowej postawy wobec matki. To także zobowiązanie „syna” do przyjęcia matki do siebie, do kochania jej i naśladowania. Co więcej – przyjęcie, kochanie i naśladowanie matki ma być uprzednie w stosunku do oczekiwania macierzyńskich uczuć od niej.

Zauważmy też papieski akcent położony na określenie, jakim obdarował Jana Ewangelistę – „którego miłował” i dostrzeżmy sprzężenie umiłowania z wybraniem osoby do powołania zakonnego – „zostaje ona bowiem powołana wraz z Janem (por. J 19, 26), aby wziąć do siebie Maryję” Zatem wybranie jest szczególnym umiłowaniem, ale też, co pokażemy dalej, konkretnym zobowiązaniem.

Powracając do treści VC 28 zauważamy, że – według papieża Jana Pawła II – w zamian można oczekiwać macierzyńskich uczuć Maryi – „w zamian doznawać od Niej szczególnej macierzyńskiej dobroci” Powszechne macierzyństwo duchowe Maryi jest niezbywalnie połączone z ciągle aktualnym macierzyństwem Bożego Syna. Zatem przyjęcie Maryi za Matkę musi skutkować odpowiednią relacją do Jej Syna – „Maryja udziela jej [osobie wybranej, powołanej] tej miłości, dzięki której może ona codziennie ofiarować życie dla Chrystusa, współpracując z Nim dla zbawienia świata. Dlatego synowska więź z Maryją stanowi uprzywilejowaną drogę wierności wobec otrzymanego powołania oraz najskuteczniejszą pomoc do wzrastania w nim i przeżywania go w pełni” (VC 28). Dlatego przyjęcie duchowego macierzyństwa Maryi przez osobę konsekrowaną jest naturalnym źródłem wzrastania w powołaniu do

ustawicznego „ofiarowania życia Chrystusowi i współpracowania z Nim dla zbawienia świata” Pomyślmy – czy nie jest to też powołanie osoby zakonnej do duchowego macierzyństwa wobec tego świata?

Szczególną rolę Maryi w chrześcijaństwie poddał refleksji też obecny papież Benedykt XVI, jeszcze jako biskup i profesor teologii. J. Ratzinger dostrzegł cześć dla Maryi w tajemnicy Jej macierzyństwa za konieczny warunek właściwej czci Boga⁵ Oczywiście, myślał o macierzyństwie względem Jezusa Chrystusa, ale czy tylko? Powszechnego macierzyństwa Maryi dopatrywał się Teolog w paraleli Maryja–Abraham. „Abraham, ojciec wiary”–Maryja, „Matka wierzących”⁶ Jest to ujęcie najbardziej uniwersalnego macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny – Matki wszystkich wierzących.

Ratzinger opracował również ideę macierzyństwa Maryi względem Kościoła. Uznał, że Matką Kościoła została już „na mocy swego *fiat*”, stając się cieleśnie Matką Pana, oczywiście przy uznaniu Kościoła jako Ciała Chrystusa⁷ Podkreślał powszechnie uznawany moment zaistnienia macierzyństwa Maryi w Kościele i względem Kościoła – „W chwili narodzin Kościoła za sprawą Ducha Świętego [...] Maryja jest we wspólnocie, która modli się i która staje się Kościołem przez zstąpienie Ducha Świętego. Analogia wcielenia Jezusa w Nazarecie za sprawą Ducha Świętego do narodzin Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy ma nieobliczalne znaczenie”⁸ Maryja, wyrażając zgodę na macierzyństwo Syna Bożego, wprowadziła Go w społeczność ludzi, a następnie, uczestnicząc w narodzinach Kościoła, stała się Jego duchową Matką.

Takie ujęcie macierzyństwa Maryi, opartego na wierze oraz posłuszeństwie Bożej woli i natchnieniom Ducha Świętego, przedstawił również papież Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* (42). Przytoczył naukę Soboru Watykańskiego II – „[...] Jako Matka „wierząc [...] i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, Duchem Świętym zacieniona”⁹ Łącznie z macierzyństwem Jezusa Chrystusa rozważał, również

⁵ „Abyśmy mogli odpowiednio czcić Maryję i w ten sposób odpowiednio uwielbiać Boga, musimy wsłuchać się w to, co mówi nam Pismo Święte i Tradycja na temat Matki Pana oraz zapisać to w naszych sercach” J. R a t z i n g e r, „Łaski Pełna” *Elementy biblijnej pobożności maryjnej*, w: *Wzniosta Córa Syjonu*, Poznań 2002, s. 98 (dalej: *Wzniosta Córa Syjonu*). Rozdział zawiera treść referatu wygłoszonego z okazji Roku Maryjnego w Loreto 7 marca 1988 r.

⁶ R a t z i n g e r, *Wzniosta Córa Syjonu*, s. 103.

⁷ Tamże, s. 118-121.

⁸ Tamże, s. 81-82.

⁹ Por. KK 62.

odwołując się do nauki Soboru Watykańskiego II¹⁰, macierzyństwo Kościoła – „Tak więc w ekonomii łaski, sprawowanej pod działaniem Ducha Świętego, zachodzi szczególna odpowiedniość pomiędzy momentem Wcielenia Słowa a momentem narodzin Kościoła. Osobą, która łączy te dwa momenty, jest Maryja: *Maryja w Nazarecie* i *Maryja w Wieczerniku Zielonych Świąt*. W obu wypadkach Jej obecność w sposób dyskretny, a równocześnie wymowny – ukazuje drogę narodzin z Ducha” (*Redemptoris Mater*, nr 24).

Obydwa momenty interwencji Boga w Osobie Ducha Świętego w życie Maryi dotyczą Jej macierzyńskiej inicjacji – odnośnie do Jezusa Chrystusa oraz Kościoła.

II. MACIERZYŃSTWO KOŚCIOŁA

Macierzyństwo duchowe Kościoła opiera się na tajemnicy płodnej miłości Jezusa Chrystusa. Kościół zaś, przez przepowiadanie i chrzest, ustawicznie rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia dzieci poczęte z Ducha Świętego. Jako Ciało mistyczne Chrystusa i komunია wiernych przekazuje wiarę, przyczynia się do jej zachowania i wzrostu wraz z mocną nadzieją i szczerą miłością¹¹

J. Ratzinger, wyprowadzając ideę macierzyństwa duchowego w chrześcijaństwie z powszechnego macierzyństwa Maryi, ukazał oryginalne ujęcie macierzyństwa Kościoła. Posłużył się tu figurą stylistyczną, wykorzystując macierzyństwo jako rodzicielstwo z miłości małżeńskiej – Kościół, *Ecclesia* jest matką, ponieważ ma w sobie żeński pierwiastek. Zaś *populus Dei*, socjologiczne ujęcie tej samej rzeczywistości, pozbawione jest tego elementu, w związku z czym nie ma możliwości posiadania w sobie tajemnicy macierzyństwa – „Kościół – to coś więcej niż lud, więcej niż struktura i działanie; żyje w nim tajemnica macierzyństwa i miłości małżeńskiej, czyniąc to macierzyństwo możliwym. Kult eklezjalny, miłość do Kościoła – są możliwe tylko wtedy, kiedy ta tajemnica istnieje. Tam, gdzie Kościół przeżywany jest na sposób męski i strukturalny, tam, gdzie widziany jest jako instytucja teore-

¹⁰ Por. KK 59.

¹¹ P a ł u b s k a, *Macierzyństwo duchowe*, kol. 744.

tyczna, zanika swoisty charakter Kościoła”¹² Zatem uznał, że macierzyństwo wyznacza właściwy profil Kościoła (ewangelizujący, apostołujący, misyjny).

Spoglądając na duchową troskę J. Ratzingera, jako teologa i biskupa, o rozwój nadprzyrodzonej misji Kościoła, nie można pominąć współcześnie z nim brzmiącego głosu Ojca Świętego Jana Pawła II. Całe jego papieskie nauczanie było elementem macierzyńskiej funkcji Kościoła katolickiego, a jednym z aspektów jego działalności była duchowa opieka nad osobami konsekrowanymi. Ich wewnętrznemu doskonaleniu poświęcił adhortację apostołską *Vita consecrata*. By uwypuklić priorytetowe znaczenie tego nauczania dla zbudowania prawidłowych relacji całego Ludu Bożego do Trójjedyne Boga, postaramy się przedstawić jego głos jako Chrystusowego namiestnika w sprawie macierzyńskich funkcji osób konsekrowanych odnośnie do wspólnot zakonnych, jak też w szerszej perspektywie społecznej. Oczekiwał od nich zaangażowania w doskonalenie własne i bliźnich, których im Pan postawi na drodze do realizacji powołania zakonnego, zwłaszcza w zakresie wierności otrzymanym charyzmatom. W adhortacji wyraził swoje oczekiwanie wobec osób konsekrowanych w pełnieniu przez nie macierzyństwa duchowego – „Dlatego osoby konsekrowane powinny wielkodusznie zapewnić wsparcie i duchowe przewodnictwo wszystkim, którzy zwracają się do nich, przynaglani tęsknotą za Bogiem i pragnieniem życia zgodnego z nakazami swojej wiary”¹³ Cytowany fragment wyraża apel Ojca Świętego Jana Pawła II do osób konsekrowanych o podjęcie misji macierzyńskiego przewodnictwa duchowego wobec wszystkich takiego wsparcia potrzebujących.

III. MACIERZYŃSTWO DUCHOWE OSÓB KONSEKROWANYCH

Zależność skuteczności macierzyństwa duchowego od posłuszeństwa najlepiej widoczna jest tam, gdzie troska o wzrost doskonałości jest najbardziej eksponowana. Osoby powołane do wspólnot życia konsekrowanego, poświęcające życie Bogu z miłości do Niego Samego, do Kościoła i ludzi, pragną

¹² R a t z i n g e r, *Wzniosta Córa Syjonu*, s. 117-118.

¹³ VC 103.

naśladować Jezusa Chrystusa, Jego Matkę oraz osoby, które w dziejach oddały się Bogu sercem niepodzielnym (por. 1 Kor 7, 32-35).

Ojciec Święty Jan Paweł II ujmował macierzyństwo duchowe w perspektywie dziewictwa w rozumieniu ewangelicznym, niosącym z sobą rezygnację z małżeństwa i macierzyństwa w wymiarze fizycznym. Zaznaczał, że dziewictwo nie odbiera kobiecie jej przywilejów i ukazywał możliwość zrealizowania macierzyństwa „wedle Ducha” (Rz 8, 4) – „Duchowe macierzyństwo osób konsekrowanych, które żyją – na przykład – wedle charyzmatu i reguł różnych instytutów o charakterze apostołskim, może się ono wyrażać jako troska o ludzi, zwłaszcza najbardziej potrzebujących: o chorych, niepełnosprawnych, opuszczonych, sieroty, starców, dzieci i młodzież, więźniów i, ogólnie biorąc, ludzi z «marginesu»” (*Mulieris dignitatem*, nr 21). Zatem szczególną uwagę należy poświęcić oczekiwaniom Ojca Świętego od osób konsekrowanych w relacji do świata ludzi świeckich. Wyraził je ogólnie, jak już wcześniej dostrzeżliśmy, również w adhortacji apostołskiej *Vita consecrata* (28). Wskazał na możliwość duchowego oddziaływania osób konsekrowanych w wielu aspektach ich misji, między innymi w edukacyjnej – „[...] mogą tworzyć środowiska wychowawcze przeniknięte ewangelicznym duchem wolności i miłości, które będą pomagały młodym wzrastać w człowieczeństwie pod kierownictwem Ducha Świętego”¹⁴

Nie sposób pominąć papieski postulat odnośnie do duchowego oddziaływania osoby konsekrowanej na drugą osobę poprzez świadectwo własnego życia – poświęconego wychowywaniu: „Historia Kościoła od starożytności aż do naszych czasów jest bogata we wspaniałe przykłady osób konsekrowanych, które wyrażały i nadal wyrażają swoje dążenie do świętości przez pracę pedagogiczną, ukazując zarazem świętość jako cel wychowania. Wiele z nich, pracując jako wychowawcy, rzeczywiście osiągnęło doskonałość miłości” (VC 96). Apelował o duchowe oddziaływanie poprzez przykład osobistego życia – „dawać świadectwo o Chrystusie swoim życiem, czynami i słowami – oto szczególna misja życia konsekrowanego w Kościele i w świecie” (VC 109).

Z postulatem Ojca Świętego harmonizuje wizja zakonnicy pełniącej macierzyńską funkcję wobec dzieci, nakreślona przez Wincentę Jadwigę Jaroszewską – „Siostra wychowawczyni nie tylko zaspokaja potrzeby dziecka [...] Ona musi zniżyć się do poziomu dziecka, zastąpić mu prawdziwą matkę, ona to winna skierować myśli i słowa wyżej, by dziecko choć w części mogło poz-

¹⁴ VC 96.

nać szkaradę grzechu. [...] W ten sposób siebie i tych, których Opatrzność jej powierzyła uświęci i z sobą zaprowadzi do Boga”¹⁵ Powyższe słowa Jaroszewskiej wskazują na priorytetowe miejsce macierzyńskiej misji zakonnicy odnośnie do dziecka – ochrona przed grzechem i wspólne z nim zdążanie do bliskości z Bogiem.

Nie pomniejszając znaczenia macierzyństwa duchowego osób zakonnych w szerokim wymiarze społecznym, najpierw skupimy się na ich roli we wzajemnych relacjach rodzinnych – matka wspólnoty a jej duchowe córki – w perspektywie zobowiązania do posłuszeństwa.

1. *Macierzyństwo duchowe w świetle posłuszeństwa woli Bożej*

Ze względu na nasze zainteresowanie zależnością macierzyństwa duchowego od posłuszeństwa, spojrzymy w tym aspekcie na nauczanie Kościoła oraz na oczekiwanie przewodniczek duchowych osób konsekrowanych.

Jak ważne znaczenie w dziejach Kościoła miało posłuszeństwo osób szczególnie poświęconych Bogu, świadczy pochodząca ze starożytności chrześcijańskiej uwaga odnotowana przez biografę św. Marcina z Tours (IV w.), protagonisty życia monastycznego w Europie¹⁶ – „Na pustyni [...] mnisi mieszkają po kilkuset w tym samym miejscu. Ich podstawową regułą jest żyć pod rządami opata, nie czynić nic według własnej oceny i we wszystkim być zależnym od jego woli i władzy. Jeśli niektórzy z nich poczują wznioślejsze pragnienie udania się na pustynię celem prowadzenia życia samotniczego, nie odchodzą inaczej, jak tylko za pozwoleniem opata. Jest to ich pierwszą cnotą: być posłusznym cudzemu rozkazowi”¹⁷ Podobnie zresztą myślały starożytne matki pustyni chrześcijańskiego Wschodu. Problem posłuszeństwa powstał już

¹⁵ *Wybór pism Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej*. Polskie Teksty Ascetyczne, t. III, Warszawa 1981, s. 360 (dalej: *Wybór pism Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej*). Wincenta Jadwiga Jaroszevska, ur. 7 III 1900 w Piotrkowie Trybunalskim, zm. 10 XI 1937 w Warszawie, założycielka Zgromadzenia Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego, charyzmatem którego jest opieka nad dziećmi i młodzieżą umysłowo upośledzoną i moralnie zaniedbaną, nad więźniami i ich rodzinami oraz chorymi w szpitalach. Por. J. D u c h n i e w s k i, *Jaroszevska Jadwiga*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. VII, Lublin 1997, kol. 1052.

¹⁶ Św. Marcin z Tours (316 lub 317-397) był pierwszym twórcą życia zakonnego we Francji. W Kościele Zachodu uprzedził go tylko Euzebiusz (zm. 370), biskup Verceli w Italii. L. P i e t r i, *Święty Marcin*, oprac. L. Mrozewicz, M. Musielak, Poznań 1999, s. 14.

¹⁷ S u l p i c j u s z S e w e r, *Dialog pierwszy*, w: *Pisma o św. Marcinie Tours. Żywot. Listy. Dialogi, Źródła monastyczne*, 8, Kraków 1995, s. 120.

w okresie formowania się pierwszych wspólnot ascetek. Protoplastką niejako i promotorką idei zachowywania rady posłuszeństwa zakonnego jest św. Synkletyka (IV/V w.), która anachoreckie życie osobiste przekształciła we wspólnotowe. Według zachowanej sentencji jej autorstwa, posłuszeństwo ma wysoką rangę – „Jak długo przebywamy w klasztorze, od ascezy bardziej pożądane jest posłuszeństwo”¹⁸ (na marginesie można wnioskować, że niełatwe dla współczesnego człowieka podporządkowanie się woli drugiego, podejmowane przezeń jako akt ascetyczny, dla Synkletyki nie miało wymiaru ascetycznego; czyżby osoba konsekrowana w Kościele pierwotnym pojmowała pójście za Chrystusem w sposób bardziej niż obecnie naturalny, a dopiero inne radykalne akty ascetyczne miały je ściślej z Nim wiązać?).

We współczesnych strukturach zakonnych posłuszeństwo ma wartość niezbywalną, i to zarówno w wymiarze wertykalnym, w odniesieniu do woli Bożej, jak też horyzontalnym, w relacjach z osobami odpowiedzialnymi za wspólnotę osób życia konsekrowanego, według zasad spisanych w regułach i ustawach konkretnych zgromadzeń. Jego znaczenie akcentował również Ojciec Święty Jan Paweł II. Temat posłuszeństwa osoby konsekrowanej podnosił w adhortacji *Vita consecrata*. Podkreślał on sprzężenie wolności i posłuszeństwa. Za wzór doskonałego posłuszeństwa w wolności przytaczał posłuszeństwo Syna Bożego względem woli Ojca. Właśnie posłuszeństwo właściwe życiu konsekrowanemu „[u]kazuje [...] w sposób szczególnie wyrazisty posłuszeństwo Chrystusa wobec Ojca” Co więcej – wbrew paradoksalnemu uproszczeniu uważał, że posłuszeństwo jest drogą do powolnie zdobywanej wolności – „Postawa Syna objawia bowiem tajemnicę ludzkiej wolności jako drogi posłuszeństwa wobec woli Ojca oraz tajemnicę posłuszeństwa jako drogę stopniowego zdobywania prawdziwej wolności” Wskazał, że tajemnica osobowego posłuszeństwa Bożego Syna, zrealizowanego w wolności, jest u źródła zakonnego ślubu posłuszeństwa – „O tej właśnie tajemnicy [posłuszeństwa jako drogi do zdobywania wolności] osoba konsekrowana pragnie dawać świadectwo, składając ten konkretny ślub” Według papieskiej interpretacji ślub posłuszeństwa jest manifestem Bożego dziecięctwa osoby konsekrowanej, która „chce przez nie wyrażać świadomość swojej synowskiej więzi z Ojcem, na mocy której przyjmuje Jego wolę jako codzienny pokarm (por. J 4, 34), widząc w niej swoją opokę, radość, tarczę i obronę (por. Ps 18 [17], 3)” (VC 91).

¹⁸ L. S w a n, *The Forgotten Desert Mothers*, New Jersey 2001 (*Zapomniane matki pustyni. Pisma, życie i historia*, tł. P. Kaźmierczak, Kraków 2005, s. 58).

Powyższe rozważania oraz słowa nauczania papieskiego pokazują, że posłuszeństwo, jako element kształtowania osoby konsekrowanej, jest warunkiem niezbywalnym do jej wzrostu duchowego. Nakazuje je pierwotne doświadczenie pierwszych chrześcijańskich wspólnot oraz starożytnych matek pustyni stojących u źródeł tradycji monastycznej, Kościół nauczający słowami Ojców Soboru Watykańskiego II i papieży, jak też doświadczenie szeregu matek wielu młodszych zgromadzeń zakonnych.

Gdyby rozważyć posłuszeństwo jako element doskonalenia ascetycznego, można by za Kazimierą Gruszczyńską powiedzieć, że jest to „umieranie sobie” – „To znaczy umrzeć swemu «ja», miłości własnej, pysze, a nade wszystko swojej woli”¹⁹ Wydaje się, że wypowiedź zakonodawczynie koresponduje z myślą św. Pawła Apostoła: „Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie: jeśli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” (Rz 14, 7-8). Co więcej, używając słów Apostoła Narodów można wtedy powiedzieć, że „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie [...]” (Ga 2, 20). Radykalne posłuszeństwo woli Boga owocuje poczuciem sensu życia dla Niego w Osobie Jezusa Chrystusa, a nawet świadomością Jego życia w człowieku, którego wybrał, powołał i umiłował.

Dla osoby deklarującej wewnętrzną wolę doskonalenia duchowego, posłuszeństwo względem woli Bożej, ślubowane w kategoriach oblubieńczej miłości do Chrystusa, nie ulega żadnym ograniczeniom. Przykładem takiej deklaracji jest notka Ireny Dziewiałtowskiej-Gintowt z jej *Dziennika duszy*: „Pozwól mi, o Chryste, ukochać Twoją wolę i wypełnić ją jak najdokładniej. Ty, Jezu, pamiętaj, że Twoja na wieki, że pragnę ofiary, [...]. Chcę całkiem w Tobie zaginać na wieki”²⁰ Podobnie według innej zakonnicy posłuszeństwo jest niejako naturalnym zachowaniem względem Osoby miłowanego Boga. Praw-

¹⁹ K. G r u s z c z y ń s k a, *Wybór pism Kazimiery Gruszczyńskiej*, Polskie Teksty Ascetyczne, t. II, Warszawa 1981, s. 363 (dalej: *Wybór pism Kazimiery Gruszczyńskiej*). Kazimiera Gruszczyńska, ur. 31 XII 1848 r. w Kozienicach, zm. 17 IX 1927 r. w Warszawie, współzałożycielka bezhabitowego Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, charyzmatem którego jest opieka nad chorymi. Por. J. S t ę p i e ń, *Rys życia Kazimiery Gruszczyńskiej*, w: *Wybór pism Kazimiery Gruszczyńskiej*, Polskie Teksty Ascetyczne, t. II, s. 227-282.

²⁰ Cytat stanowi zapisek z: I. D z i e w a ł t o w s k a G i n t o w t, *Wyjątki z pism siostry Ireny*, w: J. R. B a r, *Irena Dziewiałtowska-Gintowt (1922-1948)*, Chrześcijaństwo, t. VIII, Warszawa 1982, s. 381. Irena Dziewiałtowska-Gintowt (1922-1948) była siostrą ze Zgromadzenia Służebnic Jezusa w Eucharystii. Jest to jej zapisek z *Dziennika duchowego*, umieszczony pod datą 19 VI 1944 roku.

dziwą wartość posłuszeństwa podnosi upodobanie w nim ze względu na miłość Boga i bliźniego – „[...] nie chcę, aby obawa była dla mnie przyczyną sumiennosci; chcę, aby miłość, sama tylko miłość mną kierowała. W końcu to nie tylko miłość Boża, ale miłość bliźniego i gorliwość o zbawienie dusz powinna być mi bodźcem do najsumienniejszego wykonywania wszystkich najdrobniejszych przepisów”²¹ Cytowana Karłowska zaprezentowała tu, prócz zwróconego ku Bogu i Jego chwale, horyzontalne ujęcie posłuszeństwa. Spełniane jest ono „nie z obawy niebłogosławieństwa Bożego”²², lecz z pobudek pozytywnych – upodobania i miłości również do człowieka, ze względu na jego nadrzędne dobro, jakim jest jego zbawienie – eschatologiczne zjednoczenie z Bogiem.

Posłuszeństwo woli Bożej nie podlega stopniowaniu. – „Każda wola Twoja jest nam drogą, o Zbawicielu kochany. Każda równie nam święta; poddamy się jej z radością”²³ Jest jednakowo ważne, gdy dotyczy rzeczy dużych i doniosłych, jak też małych – „Kocham Cię, Panie i pragnę Ci tego dowieść – czy to w małych, czy w wielkich rzeczach. Wystarcza mi, że chcesz albo pragniesz czegoś ode mnie; z miłością, z radością chcę to wykonać. Już dla mnie ani małych, ani wielkich rzeczy nie ma, ani trudnych, ani łatwych – wszystkie mi będą miłe, [...] kiedy mogę Ci dać dowód mojej miłości [...], o Jezus!”²⁴ Powyższe wyznanie gotowości do bezwarunkowego spełniania nawet tylko domniemanego pragnienia Boga, jest radosnym zapewnieniem o miłości zwróconej do Niego i deklaracją bezgranicznego posłuszeństwa.

Inaczej jest z zaciąganiem winy z powodu nieposłuszeństwa. Im mniejsza jest trudność zachowania posłuszeństwa, tym większa wina z jego zaniechania. Matka Maria Karłowska w zapisanych naukach rekolekcyjnych dla zakonnic pyta retorycznie: – „Dlaczego jednak nam dał poznać wolę Swoją w tylu małych przepisach naszej reguły, pisanej z Jego natchnienia? Czy by one miały być Jego niegodne? I czy nie wystarczy nam, że Oblubieniec nasz wyraził jakie pragnienie, żeby Go natychmiast nie usłuchać? Czy dlatego, że Bóg mało żąda, mamy prawo Mu tego odmawiać? Albo łatwość wykonania

²¹ *Wybór pism Marii Karłowskiej*, Polskie Teksty Ascetyczne, t. I, Warszawa 1981, s. 144 (dalej: *Wybór pism Marii Karłowskiej*). Błogosławiona Maria Karłowska, ur. 4 IX 1865 w Słupówce (dziś Karłowo), zm. 24 III 1935 w Pniewitem k. Chełmna, założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, beatyfikowana 6 VI 1997 r. w Zakopanem przez pap. Jana Pawła II.

²² *Wybór pism Marii Karłowskiej*, s. 144.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

tych małych rzeczy czy będzie nam powodem do niewypełnienia ich? Czy mniej trzeba Boga słuchać, jak nakazuje łatwe rzeczy, niż kiedy nakazuje trudne? Przecież tak Mu wolno żądać wierności w małych rzeczach, jak w większych”²⁵ Jak wynika z powyższego cytatu, nie ma różnicy między dużym zobowiązaniem do posłuszeństwa a małym – zawsze jest aktualne. Jest jednak stopniowanie winy – im mniejsze jest niespełnione wymaganie, tym większa wina – „Pan i Stworzyciel nasz, Oblubieniec nasz, Jego wola dla nas prawem. A my – czy nie winniejsze będziemy, odmawiając Mu tych małych, łatwych rzeczy, niż gdybyśmy wielkich odmówić miały?”²⁶ Karłowska uwzględniła pedagogię Boga – „W wielkich [rzeczach] mogłyśmy się może wymówić naszą słabością”²⁷, dlatego poważne traktowanie każdego zobowiązania jest świadectwem autentycznej miłości Boga. Co więcej, jest spojrzeniem na siebie we właściwych proporcjach i uznaniem wielkości Boga znajdującego ludzkie słabości.

Karłowska zwróciła uwagę również na bezsens odmawiania posłuszeństwa woli Bożej, stawiając retoryczne pytania – „A to, czego Mu odmówimy, komu to damy? – Naturze zepsutej, namiętności, diabłu, który się będzie mógł przechwalać: że to, co oblubienice Bogu odmawiają, chętnie jemu dają. Czy chcemy dać powód do tych przechwałek szatańskich, które martwią Serce Jezusowe?”²⁸ Już sama budowa pytania narzuca jedynie słuszną odpowiedź. Przecież żadna zdeklarowana zakonnica nie zechce przedłożyć pokus natury nad miłość Boga. Poza tym, ulegając ludzkim namiętnościom, musiałaby przedłożyć szatana nad Boga. Co więcej – ślubując wierność radzie posłuszeństwa z powodu miłości do Boga, musiałaby tę miłość zranić. Jako miłująca Boga, nie mogłaby znieść przechwałek szatana, choćby z nikłego lub krótkotrwałego zwycięstwa nad Chrystusem. Przerysowując krańcowe wartości alternatywnych wyborów, pozornie zdroworozsądkowo odrzuca światowe i szatańskie miraży, zachowując wierność miłości Zbawiciela.

Osoby konsekrowane zobowiązane są również do posłuszeństwa wobec ludzi upoważnionych przez Boga, i z Jego natchnienia, do egzekwowania aktów posłuszeństwa zakonnego.

²⁵ Tamże, s. 143.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, s. 143-144.

²⁸ Tamże, s. 144.

2. Konieczność posłuszeństwa we wspólnotowym życiu osób konsekrowanych

Na wartość posłuszeństwa we wspólnocie zwrócił uwagę Autor adhortacji *Vita consecrata*. Rozważając wartość ślubu posłuszeństwa napisał – „To świadectwo osób konsekrowanych zyskuje szczególne znaczenie w życiu zakonnym także ze względu na jego wymiar wspólnotowy, który je charakteryzuje” Papież Jan Paweł II wykazał korzyści z jego zachowywania – „Posłuszeństwo ożywiane przez miłość jednoczy członków instytutu w tym samym świadectwie i w tej samej misji, choć zarazem zachowuje różnorodność darów i osobowości” Zatem, według nauczania papieskiego, posłuszeństwo łączy, ale nie ujednolica – nie zniewala. Dzięki asystencji Ducha Świętego „każdy członek wspólnoty prowadzi z innymi owocny dialog, aby odkrywać wolę Ojca” I tu bardzo ważna uwaga, którą podkreślają również założycielki nowych wspólnot życia konsekrowanego – „wszyscy zaś dostrzegają w osobie przełożonego wyraz ojcostwa Boga oraz władzy udzielonej przez Boga, w służbie rozeznaniu i komunii” (VC 92)²⁹

Ojciec Święty skonkretyzował sposób rozpoznawania woli Boga – przełożony, osoba odpowiedzialna za wspólnotę, ma mandat do wyrażania woli Bożej. Uważał, że przemawiający w imieniu Boga przełożony przede wszystkim jednoczy wspólnotę, a także porządkuje wspólnotowe życie osób konsekrowanych – „Sprzeciwiając się duchowi niezgody i podziału, autorytet władzy i posłuszeństwo jaśnieją jako znak jedyne go ojcostwa, które pochodzi od Boga, braterstwa zrodzonego z Ducha Świętego i wewnętrznej wolności tych, którzy pokładają ufność w Bogu mimo ludzkich słabości Jego przedstawiciele” (VC 92). Należy zwrócić uwagę na jednoznaczność słów papieża Jana Pawła II, że przełożony mocą darów Ducha Świętego pełni wolę Ojca.

Podobnie rozumiała rolę przełożonej osób konsekrowanych Jadwiga Wincenta Jaroszewska – „w Zgromadzeniu powinnyśmy starać się o coraz więk-

²⁹ Julianna z Norwich (1342-1420), na podstawie osobistych objawień mistycznych, nazywała Boga Ojcem i Matką – „I ujrzałam, że Bóg raduje się, że jest naszym Ojcem, [...] że jest naszą Matką, [...] że jest naszym prawdziwym Oblubieńcem, a nasza dusza jest Jego umiłowaną bardzo oblubienicą” (52), Jezusa Chrystusa Matką – „nasz Zbawiciel jest naszą prawdziwą Matką, w której jesteśmy odwiecznie zrodzeni i w której zawsze będziemy zawarci” (57) – zbudowała ideę powszechnego macierzyństwa Maryi – Matka Boża jest naszą matką, w której my wszyscy się zawieramy, i my wszyscy jesteśmy zrodzeni z niej w Chrystusie, gdyż ta, która jest matką naszego Zbawiciela, jest matką wszystkich, którzy będą zbawieni w naszym Zbawicielu. A nasz Zbawiciel jest naszą prawdziwą Matką” J u l i a n a z N o r w i c h, *Objawienia Bożej Miłości*, Poznań 2007, s. 193, 207.

sze ścieśnienie naszej woli. Skoro już raz oddałyśmy wolę swą Panu Bogu, pozwólmy się naszym przełożonym dopasować do naszego otoczenia [...]. Wola przełożonych powinna być wolą Bożą dla sióstr”³⁰ Podporządkowanie się jej buduje wspólnotę i braterstwo, sprzeciwia się duchowi niezgody i podziału, a co najważniejsze, daje poczucie „wewnętrznej wolności tych, którzy pokładają ufność w Bogu mimo ludzkich słabości Jego przedstawicieli” (VC 92), tzn. osób powołanych do sprawowania urzędów i funkcji naznaczonych odpowiedzialnością za powierzone im osoby.

By osoba odpowiedzialna za formację duchową wspólnoty była w pełni uczciwa wobec Boga, wolę Którego komunikuje podwładnym, musi czuwać nad własną formacją. Na zagadnienie to zwróciła uwagę w macierzyńskiej posłudze Zofia Tajber, pisząc do przełożonej Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana w Hańsku – „Droga siostrzo, niech siostra czuwa pilnie nad samą sobą, by wymagane posłuszeństwo od sióstr nie płynęło z braku miłości, dobroci, a z chęci panowania, uporu, dokuczliwości. Bo człowiek nieraz domaga się od drugich doskonałego posłuszeństwa, lecz trzeba uważać, żeby to nie było z pychy, wywyższenia własnego, miłości własnej, gdyż tego rodzaju podkład może podwładnych umęczyć i w końcu zabije polot ofiarnego poświęcenia się Bożej sprawie”³¹

Osobiste doskonalenie przełożonych konieczne jest do wypełniania misji kierownictwa duchowego w gronie osób pragnących wypełniać wolę Boga, przez nie przekazywaną w Jego Imię. Spełnianie tej misji z niskich pobudek osobistych: chęci panowania, wywyższania się, miłości własnej, uporu, a nawet pychy jest co najmniej nieodpowiedzialne wobec wspólnoty, gdyż może zniechęcić do życia w zgromadzeniu.

Na dzielenie odpowiedzialności z podwładnymi za efektywność macierzyńskich funkcji przełożonych zakonnych zwróciła uwagę Jadwiga Wincenta Jaroszevska – „Jak Chrystus Pan mógł ufać Najświętszej Maryi, bo była złączona z wolą Bożą, starajmy się naśladować Ją być w posłuszeństwie takim wobec przełożonych, by mogli na nas liczyć. [...], aby przełożona zawsze mogła na siostrę liczyć. Bo ona w istocie pragnie jednoczyć z wolą Bożą”³². Przywołując wzór niezawodnego posłuszeństwa Maryi, dała matka

³⁰ *Wybór pism Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej*, s. 321.

³¹ *List z 11 VI 1945 r. do s. Klemensy w Hańsku*, w: *Wybór pism Zofii Pauli Tajber i Kazimiery Gruszczyńskiej*, Warszawa 1981, s. 101 (dalej: *Wybór pism Zofii Pauli Tajber*). Matka Zofia Paula Tajber, ur. 23 VI 1890 r. w Białej Podlaskiej, zm. 28 V 1963 r. w Siedlcach, założycielka Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana.

³² *Wybór pism Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej*, s. 359.

Jaroszewska wyraz pragnieniu niezawodnego zdeterminowania odnośnie do postawy posłuszeństwa przez osoby podwładne. Domagała się dobrej woli i niezawodności osób podlegających jurysdykcji przełożonych zakonnych. Na podstawie powyższej myśli założycielki i matki zgromadzenia należy wnosić, że z góry zakładała wysokie morale przełożonej, dążącej do jednoczenia sióstr na zasadzie posłuszeństwa woli Bożej.

Jaroszewska, drążąc rolę zachowywania rady posłuszeństwa we wspólnotach życia konsekrowanego, posuwa się jeszcze dalej, pisząc: „Szczęśliwa ta siostra, gdy wolę swą utożsamia z wolą przełożonych”³³ Jednak zda się sugerować, że takie szczęście przeżywa zakonnica obdarzona wyjątkową osobowością lub też wystarczająco uformowana, gdyż dodaje – „Ci są ludzie prawdziwie święci, którzy nie uskarżają się na nic i na nic nie szemrzą. Wszystko przyjmują z gotowością, czy cierpienie, czy upokorzenie, czy wygodę, czy niewygodę”³⁴ Niemniej należałoby chyba sądzić, że osoba konsekrowana zdolna do identyfikowania swojej woli z wolą przełożonej – reprezentującej we wspólnocie wolę Boga, a zatem identyfikująca swoją wolę z wolą samego Boga, jest dla przełożonej ideałem osoby powołanej do radykalnego naśladowania życia Jezusa Chrystusa.

Papież Jan Paweł II postulował ponadto eklezjotwórczy i uniwersalny wymiar posłuszeństwa wobec woli Bożej wyrażanej przez przełożonych: „szczególnym znakiem więzi, jaka rodzi się ze wspólnego powołania i wspólnej woli okazania mu [Kościołowi] posłuszeństwa – więzi przekraczającej wszelkie różnice rasy i pochodzenia, języka i kultury” (VC 92). Tymczasem matki założycielki nowych zgromadzeń zakonnych formowały siostry do posłuszeństwa głównie ze względu na chwałę Boga i ich osobiste relacje z Nim – dziecięcą miłość do Boga w Trzech Osobach i na oblubieńczą miłość do Jezusa Chrystusa – „taka osoba staje się najdoskonalszym, najwspanialszym mieszkaniem Trzech Boskich Osób, które chlubią się stworzeniem Swoim jako dzieckiem Bożym usynowionym w Jezusie Chrystusie przebóstwiający osobę, duszę z jej władzami, a nawet i ciało, które całkowicie przynależy do Boga, by Bóg w duszy stał się wszechwładnym Królem, Oblubieńcem władającym oblubienicą swą”³⁵ Podobnie, jak cytowana powyżej Zofia Tajber, myślała i działała m.in. Maria Karłowska – „Każdy wyraz wo-

³³ Tamże, s. 323.

³⁴ Tamże.

³⁵ Cytat pochodzi z 10. konferencji ascetycznej Zofii Pauli Tajber: *Ślub posłuszeństwa*, w: *Wybór pism Zofii Pauli Tajber*, s. 200.

li Twojej, mój Boże, jest dla mnie jednakowo święty i każdemu poddam się z radością. Kocham Cię, Panie, i pragnę dowieść Ci tego posłuszeństwem czy to w wielkich, czy też w małych rzeczach. Wystarcza mi, że czegoś pragniesz ode mnie, abym to spełniła z miłością”³⁶ Zaś jedynym rysem eklezjalnego spojrzenia założycielek nowych zgromadzeń zakonnych na posłuszeństwo, ze względu na dobro Kościoła, było pragnienie partykularnego dobra własnych zgromadzeń budujących kościelną wspólnotę. Dlatego motywowały podwładne do posłuszeństwa również ze względu na dobro zgromadzeń, przykładem czego jest wypowiedź Kazimierzy Gruszczyńskiej – „Główną podstawą rozwoju Zgromadzenia jest duch posłuszeństwa [...] z całą miłością macierzyńskiego serca zaznaczyć muszę, że to źródło dające pokój, swobodę, mało jest wykorzystane”³⁷ Wydaje się, że formacja osób konsekrowanych do posłuszeństwa Bogu oraz osobom przez Niego „delegowanym” – przełożonym wspólnot – nastawiona była głównie na doskonalenie w zakresie osobistych relacji z Nim. Natomiast troska o sprawy Kościoła, elementami którego są zgromadzenia, zajmowała dalsze miejsce.

Typowe dla skutecznego kierownictwa duchowego, uwzględniającego przede wszystkim dobro duchowe siostr, jest indywidualne podejście do potrzeb konkretnej osoby. Potwierdza to Jadwiga Wincenta Jaroszevska – „że przełożona inaczej się będzie obchodzić z nami niż z innymi siostrami, to nie powinno nas dziwić [...] Bo każdego człowieka Pan Bóg inną drogą prowadzi, ale na pewno każdy z tych ludzi znajdzie szczęście, gdy ukocha wolę Bożą”³⁸ Indywidualna praca nie zmienia perspektywy jej celu, priorytetem którego jest osobowa relacja z Bogiem.

Macierzyńska troska o duchowość osób konsekrowanych nakazywała matkom wspólnot zachęcać podwładne do osobistego wysiłku, widząc zależność poziomu ich życia duchowego od stopnia realizowania posłuszeństwa. Dlatego m.in. Zofia Paula Tajber pouczała je i zachęcała: „Cnota posłuszeństwa daje blask duszy poświęconej Bogu. [...] Oblubieniec Boży poznaje swoją wybrankę po stopniu jej posłuszeństwa, jeśli ono jest głębokie, doskonałe, widzi w niej godność odpowiednią dla Jego Boskiego smaku. On kocha się w cichych, pokornych, a właśnie posłuszeństwo rodzi głęboką pokorę i cichość

³⁶ *Teksty Marii Karłowskiej na temat chrześcijańskiej miłości Boga i bliźniego*, w: *Chrześcijaństwo*, t. V, Warszawa 1980, s. 392.

³⁷ Kazimiera Gruszczyńska cytowaną myśl zawarła w sprawozdaniu wygłoszonym na kapitule generalnej Zgromadzenia w 1922 r., w: *Wybór pism Kazimierzy Gruszczyńskiej*, s. 347.

³⁸ *Wybór pism Wincenty Jadwigi Jaroszevskiej*, s. 323.

niebiańską – w niej to gustuje Bóg, bo widzi siebie Bogiem, a duszę oblubienicy doskonałym stworzeniem”³⁹

Zdarza się, że matka wspólnoty zdaje się na wrażliwość sumienia podopiecznej, pozostawiając szeroki margines wolności duchowej w zakresie posłuszeństwa. Przykładem takiego postępowania jest list Kazimiery Gruszczyńskiej do Magdaleny Łazowskiej, pozostającej w rodzinnym domu w związku ze śmiercią ojca – „Pozostań, o ile widzisz konieczną potrzebę, znam Twą sumienność, że tak zrobisz, jak wobec Boga uważasz”⁴⁰ By jednak stać się adresatką takiego listu, zapewne potrzebne było uprzednie doświadczenie przełożonej odnośnie do dojrzałości osoby konsekrowanej (w tym wypadku s. Magdaleny).

Wiele razy papież Jan Paweł II zwracał uwagę na asystencję Ducha Świętego w realizacji zobowiązania – ślubem lub przyrzeczeniem – do posłuszeństwa woli Bożej objawianej za pośrednictwem przełożonego. Na podstawie nowotestamentowego nauczania twierdził, iż realizujący zobowiązanie do posłuszeństwa „wiedzą, że są prowadzeni przez Ducha Chrystusa i że nawet pośród największych trudności wspiera ich Jego niezawodna dłoń (por. Dz 20, 27 n.)” (VC 92). Spójrzmy, jak ideę posłuszeństwa zakonnego, interpretowaną przez Ojca Świętego, już wcześniej rozumiały niektóre matki nowożytnych wspólnot życia konsekrowanego, dysponujących uregulowaniami kanonicznymi.

3. *Posłuszeństwo wobec wymogów prawa zakonnego*

Kierownictwo duchowe matek rodzin wspólnotowego życia konsekrowanego, pełnione z miłości, regulowane jest, zwłaszcza w zakresie posłuszeństwa, przez partykularne ustawodawstwo – reguły, konstytucje, ustawy. Założycielka Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Boskiej uważała, że „Reguła – to nasze niebo na ziemi, ale aby było niebem, musimy wszystkie wskazane w niej artykuły wypełniać sumiennie i z miłością, jako wolę Bożą, a pewne być możemy, że stosując się do niej w każdej chwili, wolę Bożą wypełniamy”⁴¹ Jak bliska była nauczaniu papieża Jana Pawła II, dowiadujemy się porównując odpowiedni tekst adhortacji *Vita consecrata* – „posłuszeństwo,

³⁹ Wybór pism Zofii Pauli Tajber, s. 89-90.

⁴⁰ Wybór pism Kazimiery Gruszczyńskiej, s. 286.

⁴¹ Wybór pism Marii Karłowskiej, s. 142.

przyjęte przez niektórych jako reguła życia, przynosi korzyść wszystkim, jako że staje się doświadczeniem i głoszeniem błogosławieństwa obiecanego przez Jezusa tym, „którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28)” (VC 92). Zatem posłuszeństwo jest życzeniem Mesjasza, a jego zachowanie staje się gwarancją obiecanego w Ewangelii błogosławieństwa. Jest ponadto najprostszym kryterium rozeznawania duchowego – „ci, którzy dochowują posłuszeństwa, mogą być pewni, że naprawdę pełnią misję i idą za Chrystusem, a nie dążą jedynie do spełnienia własnych pragnień i oczekiwań” (VC 92). Wiernym odbiciem wyrażonej tu idei jest wypowiedź polskiej zakonnicy Zofii Pauli Tajber – „Posłuszeństwo dla duszy zakonnej jest ostoją”⁴² Także cytowana powyżej Karłowska, uznająca regułę zakonną za wyraz Bożej woli, retorycznie pyta: „Dlaczego jednak nam dał poznać wolę Swoją w tylu małych przepisach naszej reguły, pisanej z Jego natchnienia? [...] Pan i Stworzyciel nasz, Oblubieniec nasz, Jego wola dla nas prawem”⁴³, uznaje przestrzeganie reguły za najłatwiejszy sposób przyjmowania Bożej woli.

Literalne spełnienie wymogów formalnych nie wystarczy do wzrostu duchowego osoby konsekrowanej. Posłuszeństwo przepisom musi być połączone ze szczerym zaangażowaniem miłości w służbę Bogu i bliźniemu. Na niewystarczalność formalnego posłuszeństwa zwróciła uwagę matka Karłowska w 1915 r. w odezwie do sióstr założonego przez siebie zgromadzenia. Literalne przestrzeganie zobowiązań porównała do więzienia – „[...] – musi być duch, na pierwszym miejscu obok litery ustawionej, a nie sama litera bez ducha, bo staniemy na więziennym traktowaniu, na bezcelowym życiu. O ile byłoby niebezpieczeństwem i zgubą samym duchem je karmić bez litery, o tyle święta litera przy zachowaniu i utrzymaniu ducha, tak u sióstr jak u pokutnic”⁴⁴ jest pożądana. Karłowska od swoich podopiecznych wymagała totalnego posłuszeństwa – zarówno według litery, jak ducha. Uważała, że bezowocne, wręcz obłudne i szkodliwe jest posłuszeństwo formalne, bliskie negatywnie ocenianej postawie faryzeuszy – „Faryzeusze wstrętni byli dla Pana Jezusa, bo wszystko czynili z litery, którą wykonywali chwając się, w obłudzie, w pysze najgłębszej”⁴⁵ Natomiast odpowiednią postawą każde-

⁴² *Wybór pism Zofii Pauli Tajber*, s. 88.

⁴³ *Wybór pism Marii Karłowskiej*, s. 143.

⁴⁴ Tamże, s. 79.

⁴⁵ Tamże. Por. Mt 15, 1-9, Łk 11, 39-44.

go człowieka, a tym bardziej jego wolną wolą skierowaną ku bliskiej relacji z Bogiem, jest szczerą miłość, prostota i pokora.

Kolumba Białecka wniosła do ustawodawstwa pogłębione ujęcie posłuszeństwa jako ofiary. W *Konstytucji* postulowała – „Być ofiarą Boga i być nią przez swój stan zakonny, to znaczy nie należeć do siebie, nie rozporządzać sobą, zostawać jedynie w mocy Boga, zależeć tylko od Niego i działać według Jego woli (przez kogokolwiek i w jakikolwiek sposób podoba Mu się wskazać)”⁴⁶ Powyższy zapis należy uważać za obowiązujący wszystkie zakonnice zarówno odpowiedzialne za formację duchową wspólnoty, jak też osoby podległe ich kierownictwu duchowemu.

Uregulowania formalne i ich zachowywanie oraz doraźne potrzeby społeczne były uwzględniane w aspekcie posłuszeństwa przez twórczynie nowych zgromadzeń zakonnych również odnośnie do osób spoza ich wspólnot. Karłowska, rozwijająca kierownictwo duchowe wobec świeckich wychowanek siostr pasterek, w liście okólnym z 1919 r. *Do wychowanek* napisała: „Drogie Dzieci moje [...] widzę, że zaczynacie życie w prawdzie, oparte na zasadach Waszej ustawy. Poza Waszą ustawą, zwyczajnikiem i książeczką dla dziewczki, nic poza tym Wam dać nie mogę, tylko złote, kochające serce moje dla Waszych dusz”⁴⁷ Należy zaznaczyć, że Karłowska za niezwykle ważne uznawała posłuszeństwo wychowanek wobec wychowawczyń. W liście z 1919 r. *Do wychowanek w Lublinie* pisała: „Myślę, że jako Dzieci dobre będziecie się starały sprawić radość memu sercu przez prawdziwie dobre życie, uległość i posłuszeństwo siostr pasterkom. Pamiętajcie drogie dzieci, że najmniejsze nieposłuszeństwo jest dowodem złego i niewdzięcznego serca, a moje serce zakrwawia ciężko”⁴⁸ Powyższe zapisy dowodzą, że w duchowej formacji ważne jest posłuszeństwo powodowane zarówno przepisami formalnymi, jak też doraźnymi potrzebami i ludzkimi uczuciami.

⁴⁶ *Wybór własnych tekstów Matki Marii Kolumby Białeckiej*, w: *Chrześcijaństwo*, t. VIII, Warszawa, s. 201 (dalej: *Wybór własnych tekstów Matki Marii Kolumby Białeckiej*). Sługa Boża Maria Kolumba Białecka OP, imię chrzestne Róża, ur. 23 VIII 1838 w Jańszyszczach (Ukraina), zm. 18 III 1887 w Wielowski k. Sandomierza, założycielka Zgromadzenia Sióstr Dominikanek III Zakonu w Polsce. R. Ś w i ę t o c h o w s k i, *Białecka Róża OP*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. II, Lublin 1976, kol. 361.

⁴⁷ *Wybór pism Marii Karłowskiej*, s. 107.

⁴⁸ Tamże, s. 106.

4. *Duchowe owoce postuszeństwa*

Według nauczania papieża Jana Pawła II owocem postuszeństwa osób konsekrowanych jest: poczucie braterstwa oraz jedności umysłów i serc we wspólnocie, dialog interpersonalny, łatwiejsze rozeznawanie duchowe, pewność postępowania za Chrystusem oraz świadectwo w relacjach ze światem ludzi świeckich (por. VC 92).

Z nauczaniem papieskim pokrywają się założenia ideowe i praktyka macierzyństwa duchowego przełożonych wspólnot osób konsekrowanych. Według matki Marii Karłowskiej, podobnie jak Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej, do owoców postuszeństwa spełnianego przez osobę konsekrowaną w osobowej wolności należą dobra osobiste: wyraz miłości Boga, wierność zobowiązaniom, zwycięstwo nad własną wolą, oczyszczenie z egoizmu, pokój duszy, doskonalenie duchowe, usposobienie do ofiarowania siebie⁴⁹, świadomość zdeterminowanego dążenia do świętości, harmonia życia we wspólnocie. Matka Kazimiera Gruszczyńska uważała ponadto, że owocami postuszeństwa zakonnego są szczęście i pokój w zgromadzeniu⁵⁰. Jak wysoko ceniła zakonne postuszeństwo Kazimiera Gruszczyńska, dała wyraz w sprawozdaniu sporządzonym na kapitułę generalną w 1922 r. – „Główną podstawą rozwoju Zgromadzenia jest duch postuszeństwa, poszanowania władzy” Posiadając świadomość, że egzekwowanie postuszeństwa jest trudne dla obydwu podmiotów, odwoływała się do macierzyńskiego poczucia obowiązku częstszego upominania się o nie⁵¹. Ubolewać należy, że Gruszczyńska popełniła pewną niefrasobliwość językową: wymóg postuszeństwa umieściła jako dopełnienie karności, a ponadto zbyt często siostrzaną odpowiedzialność za wspólnotę nazywała władzą. W świetle innych zapisów myśli Gruszczyńskiej, tchnących macierzyńską miłością, należy takie sformułowania potraktować jako niezręczności frazeologiczne. Warto nadmienić, że Gruszczyńska widziała w przełożonej wyrozumiałą matkę – „zwracam się do starszych sióstr, które dźwigają ciężar władzy, abyście się starały, by stosunek wasz do sióstr podwładnych nie był jedynie urzędowy, ale prawdziwie serdeczny, macierzyński, byście je

⁴⁹ Zasługi duchowe z postuszeństwa porównuje Maria Karłowska do zasług z męczeństwa – „Postuszeństwo jest tak wielkiej zasługi w oczach Bożych, że nieomal równa się męczeństwu” *Wybór pism Marii Karłowskiej*, s. 160; por. tamże, s. 160-164. Por. również: Wincenta Jadwiga Jaroszewskiej, *Fragmety innych pism*, w: *Wybór pism Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej*, s. 367.

⁵⁰ *Wybór pism Kazimieri Gruszczyńskiej*, s. 363.

⁵¹ Por. tamże, s. 347.

otaczały najserdeczniejszą opieką, umiając niejedno wyrozumieć i przebaczyć”⁵². Jako współzałożycielka zgromadzenia, matka pierwotnej wspólnoty, oczekiwała macierzyńskiej postawy od przełożonych innych partykularnych wspólnot. Należy zaznaczyć, że choć każda z nich mocniej akcentowała inny kontekst stosowania rady posłuszeństwa w rozwoju życia duchowego, to każda znała jego wartość. Według Zofii Tajber realizacja zobowiązania do posłuszeństwa jest kryterium oceny poziomu duchowego zakonnicy – „Bez doskonałego posłuszeństwa nie ma podobieństwa do Syna Bożego Jezusa, bez posłuszeństwa Duch Chrystusowy nie ustali się w duszy zakonnej, bez posłuszeństwa nie ma prawdziwej świętości”⁵³. Zatem zakres spełnianego posłuszeństwa wobec woli Bożej, wyrażonej w partykularnym ustawodawstwie zakonnym oraz w nakazach i zakazach właściwych przełożonych, określa stopień doskonałości duchowej. Bliska jej wypowiedzi była matka Kolumba Białecka, która ukazała podopiecznym siostram, że owocem posłuszeństwa jest bliskość Boga – „Zachowujcie wszystko wiernie, a Bóg będzie mieszkać wśród was [...]”⁵⁴. Powyższe korzyści z zachowywania posłuszeństwa dotyczą poszczególnych osób konsekrowanych lub ich wspólnot.

Natomiast do społecznych dóbr należą owoce posłuszeństwa względem partykularnych charyzmatów. W szerszych relacjach ludzkich, w ramach realizowanego charyzmatu, dotyczą one m.in. skuteczności pracy wychowawczej. Spełniony akt posłuszeństwa zakonnicy ma wymiar dydaktyczny odnośnie do osób przez nią formowanych: „Każda zakonnica – pasterka powinna sobie to dobrze rozważyć, aby we wszystkim być przykładem, żeby nie psuć postępowaniem to, co stara się naprawić słowem. Te dusze muszą nas widzieć zachowujące ścisłe milczenie, w postępowaniu poważne i życzliwe, w posłuszeństwie skore i ohotne; wtedy nie będzie potrzeba wielu słów, aby im wytłumaczyć potrzebę i ozdobę tych małych codziennych cnót”⁵⁵. Karłowska domagała się od podopiecznych zakonnicy integracji w zakresie nauczania oraz postępowania i podkreślała korzyści wynikające z poprawnych relacji międzyludzkich. Dobry przykład wychowawczy, m.in. w zakresie posłuszeństwa, umacnia w wychowankach harmonię procesu wychowania.

⁵² Tamże, s. 361.

⁵³ *Wybór pism Zofii Pauli Tajber*, s. 89.

⁵⁴ *Wybór własnych tekstów Matki Marii Kolumby Białeckiej*, s. 198.

⁵⁵ *Wybór pism Marii Karłowskiej*, s. 145.

5. Duchowe skutki nieposłuszeństwa w życiu zakonnym

Pierwszym, niebezpiecznym, skutkiem nieposłuszeństwa osoby konsekrowanej jest oziębłość duchowa. Uwagę na nią zwróciła Maria Karłowska, wykazując niedorzeczność postępowania zakonnicy, która opuściła świat ze względu na miłość Boga, a przez niespełnianie ślubu posłuszeństwa niweczy cel, jakim jest dążenie do coraz doskonalszej świętości – „Oziębłość [...] jest mdła, leniwa, niechętna w wypełnianiu swoich obowiązków, raczej łązi, a nie chodzi, najmniejsza trudność ją zniechęca, wszystkiego się samolubnie lęka, wszystko jej za ciężko. Zimne serce, to szatańskie. Czy może być pasterką, która ma serce zimne? Zimne dla Boga, zimne dla przełożonych, zimne dla siostr, zimne dla wychowanek, zimne dla obowiązku – i wtenczas fałszywą gorliwością pokrywa zimnotę”⁵⁶

Również w zakresie relacji społecznych – sama postawa nieposłuszeństwa zakonnicy-wychowawczynie unicestwia pracę wychowawczą, deprawuje podopieczne, osłabia ich odporność na pokusy – „Jeżeli nasze wychowanki spostrzegą w nas jakie [...] uchybienie, zaraz to sobie przesadzą w tej myśli, że zakonnica powinna być samą doskonałością, a kiedy nie jest, to niewarta uszanowania i lekce ją sobie ważą. Potem bardzo trudno odzyskać wpływ, który się utraciło, bo i pokusa i sam szatan będzie im przywodził na pamięć nasze uchybienia, żeby uniewinnić ich własne nieposłuszeństwo”⁵⁷ Zatem odpowiedzialność za osoby formowane wewnętrznie wymaga rzetelnego dopełniania własnych obowiązków w duchu posłuszeństwa.

Zdarza się, że skutkiem nieposłuszeństwa wobec matki przełożonej jest niepokój duchowy wspólnoty, na co z goryczą uskarża się Matka Gruszczyńska – „Co się w wyznaniach waszych z małym wyjątkiem powtarza, to: nieposłuszeństwo, krytyka poleceń starszych, opór ich woli, krytyka wzajemna, brak miłości”⁵⁸ Z braku posłuszeństwa rodzi się cała lawina zła. Trzeba tu zaznaczyć, że Gruszczyńska miała świadomość, iż ona, przez funkcje przełożonej wspólnoty osób konsekrowanych, jest wyrazicielką Bożej woli – „O, szukajcie Boga samego w przełożonych waszych!” Co więcej, ubolewała, że największą szkodę z braku posłuszeństwa ponoszą same nieposłuszne zakonnice – „Nie idzie tu o mnie, o moją osobę. Nic mi to nie zaszkodzi, mogę zboleć, a to cierpienie wzbogaci mą duszę, ale tu idzie o wasze dobro”⁵⁹

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Por. tamże, s. 144.

⁵⁸ *Wybór pism Kazimiery Gruszczyńskiej*, s. 364.

⁵⁹ Tamże.

Dała też wyraz, że wymaganie posłuszeństwa w imię Bożej woli jest obowiązkiem przełożonej – „Przełożonym nie wolno milczeć na zło, ale niekiedy widząc, że ich przestroga gorsze zło za sobą pociągnie, dla uniknięcia tego raczej zmuszeni są milczeć. O, biada duszy takiej, z którą przełożeni liczyć się muszą i nic jej nie mówią”⁶⁰ Gruszczyńska, spełniająca obowiązek duchowego macierzyństwa wobec swojej wspólnoty, wyliczała braki podopiecznych, z naciskiem wymieniając brak posłuszeństwa – „Co najdobitniej z obwinień waszych uderza, to nieposłuszeństwo, samowola, krytyka, osądzanie starszych i brak wzajemnej miłości” Dlatego podkreślała, że „na dwie rzeczy zwrócić przede wszystkim należy uwagę i to sobie szczególnie na rok następny postanowić (mianowicie) ćwiczenie się w dwóch cnotach przeciwnych: posłuszeństwie i wzajemnej miłości”⁶¹ Na podstawie powyższej uwagi, wygłoszonej 20 listopada 1923 r. na kapitule win przed odnowieniem ślubów, możemy zauważyć, że Gruszczyńska stawia posłuszeństwo nie tylko przed miłością, ale traktuje je jako konieczny warunek do zrealizowania wspólnotowej miłości.

*

Macierzyństwo duchowe w Kościele katolickim jest rodzajem kierownictwa duchowego sprawowanego na wzór Jezusa Chrystusa, pociągającego ludzi do komunii z Trójjedynym Bogiem. W praktyce jest sprawowane przez sam Kościół, uobecniający Chrystusa, za pośrednictwem ludzi w stanie łaski, a zwłaszcza osób do niego powołanych i predysponowanych. Dotyczy ludzi dobrowolnie przyjmujących je jako pomoc w zdążaniu do doskonałości. Warunkiem skuteczności macierzyńskiego kierownictwa duchowego osób sprawujących je jest poddanie się przykładowi ich osobistego życia oraz posłuszeństwo wobec wyrażanej przez nie woli Bożej.

Posłuszeństwo zakonne, wynikające z przyjęcia zobowiązania (mocą ślubu lub przyrzeczenia) do przestrzegania jako rady ewangelicznej, jest spełniane na wzór Jezusa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny ze względu na chwałę Bożą, w trosce o osobistą doskonałość duchową, dobro rodzimego zgromadzenia oraz o spełnianie jego charyzmatu w społeczności świeckich. Uzewnętrznia się ono w relacji do kanonicznie ustanowionej przełożonej, zobowiązanej do macierzyńskiego kierownictwa duchowego. Jest ono nie tylko aktem świadczonym osobie delegowanej przez Boga, ale niejako Jemu samemu –

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

„powinniśmy w każdej przełożonej widzieć samego Chrystusa Pana i mieć dla niej tę wewnętrzną cześć i miłość, która skłania do słuchania nie z bojaźni przed karą, ani dla nadziei nagrody, lecz z pobudek wyższych, bez szemrania i wymówek, z męstwem i szczerą radością, że możemy pod tym względem naśladować Chrystusa Pana, którego celem życia było posłuszeństwo”⁶².

Znaczenie posłuszeństwa osób konsekrowanych, sprawujących opiekę duchową zarówno nad ludźmi żyjącymi według rad ewangelicznych, jak też w świecie, wyraża wypowiedź Ojca Świętego Jana Pawła II – „Jako ludzie konsekrowani, starzy i młodzi, dochowujecie wierności swoim zobowiązaniom wobec Boga, budując się nawzajem i wspomagając jedni drugich. [...] Nie zapominajcie, że to wy właśnie w bardzo szczególny sposób możecie i powinniście głosić, iż nie tylko należycie do Chrystusa, ale «staliście się Chrystusem»” (VC 109). Powyższe zdanie Ojca Świętego oddaje cel duchowej opieki osób konsekrowanych w Kościele katolickim, którym jest uchrystosowanie osoby ludzkiej, przebóstwienie jej życia.

SPIRITUAL MATERNITY IN THE CHURCH VERSUS OBEDIENCE ON AN EXAMPLE OF CONSECRATED PEOPLE

S u m m a r y

Spiritual maternity in the Catholic Church is a kind of spiritual guidance realized on an example of Jesus Christ, attracting people to the communion with One God in Three Persons. In practice it is fulfilled by the Church itself, personalizing Christ, through the mediation of people in grace, and especially the people called and predisposed to it. This refers to people who voluntarily accept it as help in striving at perfection. The prerequisite of the effect of maternity of spiritual guidance of people fulfilling it is submission to the example of their personal life and obedience towards God's will expressed through it.

Monastic obedience, resulting from accepting the obligation (by virtue of a vow or a promise) to observe it as evangelical advice is realized on the example of Jesus Christ and Holy Mary for God's glory, in the care for personal spiritual perfection, the good of the congregation and for the fulfillment of its charisma in the community of the lay. It is externalized in the relation to the canonically established superior, obliged to the maternal spiritual guidance. It is not only an act rendered to the person delegated by God, but – in a way – to Himself – “we should see Christ himself in each superior and have inner respect and love for her, which makes us listen not for the fear of punishment or for the hope of a prize, but for higher reasons, without

⁶² Fragment pisma Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej, w: *Wybór pism Wincenty Jadwigi Jaroszewskiej*, s. 370.

any hesitation or excuses, with courage and sincere joy resulting from the fact that we can follow Jesus Christ in this respect whose life's goal was obedience”

The importance of obedience of consecrated people who perform spiritual care both of the people living according to evangelical advice, and in the world is expressed in the words by John Paul II – “As consecrated people, both old and young, you stay faithful to your duties towards God, by building each other and supporting each other [...]. Do not forget that it is just you, in a very special way, who can and should proclaim that you not only belong to Christ but you «have become Christ»” (VC 109). This sentence said by the Holy Father expresses the goal of spiritual care of consecrated people in the Catholic Church, the goal which is christization and deitization of their life.

Słowa kluczowe: macierzyństwo duchowe, posłuszeństwo, osoby konsekrowane, duchowe owoce.

Key words: spiritual maternity, obedience, consecrated people, spiritual fruits.